

Stal Nysa, żeby awansować do czołowej czwórki I ligi musiała wygrać z Hajnówką chociaż dwa sety. Mecz rozegrano w czwartek. I prawdopodobnie te dwa fakty spowodowały, że spotkanie nie zgromadziło nadkompletu publiczności. Bardzo dobrze, w przeciwieństwie do gości, zagrali nyscy siatkarze. Wszystko to zobaczył, będący pierwszy raz w Nysie, Dawid Konarski, z którym po meczu udało mi się porozmawiać.



W miarę wyrównany set pierwszy Stal wygrała do 20. Dziwnie wyglądała druga partia, która była niezwykle ważna dla Hajnówki. Tymczasem to był najslabszy ich set. Przegrali go niezwykle gładko do 15. Pod koniec tej partii w zespole Stali grało kilku rezerwowych. W trzecim secie trener Bułkowski wymienił wszystkich zawodników, oprócz libero. Rezerwowi pewnie zwyciężyli do 17. Nie widziałem w tym sezonie drużyny, która zagrałaby w Nysie tak słabo jak Hajnówka. Zespół ten zupełnie inaczej prezentował się w czasie sezonu zasadniczego.

W meczu tym zagrał Bartłomiej Dzikowicz, który powrócił po długiej kontuzji. Trener Janusz Bułkowski zdecydował się tego dnia na grę dwoma libero.

Mój wywiad z Dawidem Konarskim, w którym rozmawiamy o hali i zespole Stali Nysa oraz o zbliżającej się rywalizacji Zaksy z Biełgorie w Lidze Mistrzów, można przeczytać na Moje Wielkie Mecze i przeglądaligowy.com.

Więcej zdjęć [TUTAJ](#)

{morfeo 252}

www.facebook.com/mojewielkiemecze, www.instagram.com/mojewielkiemecze i
@MojeWielkieMecz

{jcomments on}